№ 53. **Kraków 7 Marca — Środa.** Rok 1855.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
w KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453. Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA REDAKCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze".

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 6 marca.

NAJWYŻSZY WŁASNORĘCZNY RESKRYPT

JEGO CESARSKO KRÓLEWSKIEJ APOSTOLSKIEJ MOŚCI

Z powodu spodziewanego rozwiązania małżonki Mojéj Najjaśniejszéj Cesarzowéj Elżbiety, zamierzam tych wszystkich, którzy przez cywilne sądy karne za zbrodnię stanu, obrazę członka cesarskiego domu, naruszenie publicznéj spokojności (§§ 63—66 Kod. Kar.) lub za przestępstwa w § 300 Kod. Kar. skazani zostali, z najwyższéj łaski Mojéj od kary uwolnić, i rozkazać ażeby za tego rodzaju przekroczenia przed ogłoszeniem niniejszego dzieła łaski popełnione, postępowanie karne przedsiębraném nie było; jakoteż ażeby wszelkie w tym czasie względem nadmienionych występków w toku będące śledztwa uchylonemi zostały.

Niniejsze dzieło łaski do tych jednak osób zastósowanem być nie może, które nietylko z powodu któregokolwiek z nadmienionych wzwyż występków, lecz oraz z powodu innéj zbrodni lub przestępstwa na utratę wolności skazane zostały, lub które prócz wspomnionych występków o inną przed tąż periodą popełnioną zbrodnię lub przestępstwo obwinione są, i dla tego na karę skazane zostały.

Ten akt łaski ma być wszystkim interesowanym w całéj Mojéj monarchii równocześnie z wiadomością o nastąpionem rozwiązaniu małżonki Mojéj N. Cesarzowéj, oznajmionym i natychmiast w wykonanie wprowadzonym.

Dan w Wiedniu 28 lutego 1855.
(podp.) FRANCISZEK-JÓZEF.

Huk dział powitał wczoraj w całem rozległem państwie urodziny Arcyksiężniczki. Był to odgłos radości przejmującéj w dniu tym dostojny Dom Cesarski. Zwiastowanie jéj wszystkim ludom monarchii miało na celu wezwanie ich do wzięcia żywego w niéj udziału. Podzielajmy ją więc pełnem sercem, bo domowe szczęście panującego w ścisłym zostaje związku z pomyślnością rządzonych przez niego ludów. Związek ten silniéj jeszcze bywa kojarzony, kiedy dzień radosny dla rodziny monarszéj staje się dniem radości dla licznych rodzin pogrążonych w smutku i żałobie. Cesarz nie chciał, aby witając nowo urodzone dziecię, zadatek miłości i domowego szczęścia Jego, znajdowali się pośród ludów Jego berłu poddanych, inni rodzice opłakujący błędy lub przewinienia dzieci swoich, aby kiedy drobna dziecina wyciągnie ku Niemu ręce, kraty więzienia przegradzały gdzieindziéj te oznaki miłości rodzinnej. Idąc więc za popędem czułego serca, kazał otworzyć więzienia i aresztа tym wszystkim, których bądź polityczny obłęd, bądź namiętność lub nierozwaga popchnęły do spełnienia czynów, za które pokutują.

Akt łaski obwieszczony w dniu wczorajszym w piśmie naszem równocześnie z ogłoszeniem szczęśliwego rozwiązania Najjaśniejszéj Pani, przekonywa już samą datą swoją, iż Monarcha cieszył się zawczasu radością jaką sprawi dla rodzin żałobą okrytych, że myśl ta otworzenia więzień politycznych uprzedziła uczucie własnego szczęścia, że zatem zawczasu myślał o dobru swoich poddanych zanim był pewny, czy Bóg dozwoli Mu się samemu radować.

Zdaje nam się, że kilka tych słów mających być organem ogółu, słabym jest tylko odgłosem wdzięczności, jaką za akt najwyższéj łaski uczuwają ludy monarchii, a w szczególności pojedyncze rodziny którym on powraca mężów, braci, synów i ojców. Błogosławić one będą dziecinie, która przyjściem swem na świat tyle już przyniosła szczęścia, a błogosławieństwo wdzięcznych serc trafi do Nieba i wymodli tyle pociechy dla niéj, ile ona dla nich sprawiła.

Do mieszkańców k. głównego miasta Krakowa.

(Nr. 5,914.) Jego Cesars. Król. Apostolska Mość w własnoręczném piśmie z dnia 15 lutego b. r. Jego Ekscellencyi panu Ministrowi spraw wewnętrzych, raczył objawić życzenie: żeby miejsce kosztowych ku uczczeniu spodziewanego dla narodów Austryi radosnego i błogiego wydarzenia poświęconych uroczystości, raczéj dobroczynne datki dla ubogich i nędzą dotkniętych zastąpiły. Najłaskawszy bowiem nasz Monarcha w dziełach miłosierdzia najwierniejszych swoich poddanych poweźmie najmiléj przekonanie o ich przywiązaniu i prawych uczuciach względem najdostojniejszéj swéj Osoby.

Najwyższe to życzenie w skutek wysokiego polecenia Jego Ekscellencyi Pana Prezydenta ck. Rządcę Krajowego z dnia 19 lutego b. r. do L. 977 podaje do wiadomości mieszkańców tutejszych z tym dodatkiem, że ofiary pieniężne ubóstwu poświęcone, tak w moim Biórze jako téż i w Urzędach miejscowych przyjmowane i pokwitowane będą, a o użyciu ich późniejsze sprawozdanie doniesie.

Kraków d. 5 marca 1855.

Fryderyk Tobiaszek
c. k. radzca Namiestnikowstwa i Burmistrz.

Korespondencya Czasu.

Z pod Brodów 28 lutego. *)

W poprzedzającym liście starałem się wykazać, iż jednego robotnika roczne żywienie poczęści mięsem, a po części substancyami roślinnemi, korzystniejszém było od żywienia samą tylko strawą roślinną **). A jeżeli tak jest przy cenach dzisiejszych, cóż dopiéro gdy ziarna będzie mniéj, a bydła więcéj?

Od dalszego przecie pisania w tym przedmiocie odwiodła mię rada słuszna i przyjacielska. Skreślenie przyszłości lepszéj na nic się nie przyda w obec takich, którzy o dobroci własnych planów uprzedzeni, wszelkie inne rozumowania gotowi odepchnąć. Przyszłości nikt z pewnością przepowiedzieć nie może, bo ona głównie zależeć będzie od męztwa, od wytrwałości samych obywateli i od bystrego pochwycenia wymagań czasu. A tu widzimy właśnie nastręczone żądanie niewłaściwe, nieprawne i rzucające na całe obywatelstwo światło najgorsze. Przeciw temu atoli występuję wręcz i powiadam: że większość obywateli dóbr ziemskich w Galicyi, nie jest bynajmniéj za ustanowieniem przez Rząd niewoli osobistéj w miejsce zniesionych dopiéro służebności gruntowych. Zaprzeczam temu, ażeby pańszczyzna była do tego stopnia zdemoralizowała naród, iżby tyraństwo z jednéj strony, z drugiéj lenistwo były cechami społeczności pozostały. Gdyby tak było, musielibyśmy zginąć: ponieważ nadaremnie spodziewałby się kto najmu przymusowego, będącego istotną niewolą. Gdyby nawet taki przymus został zapowiedziany, przecie niemógłby czynnie być zaprowadzony; gdyby mógł zostać zaprowadzony, w tenczas rolnictwo przy takiéj robocie złéj a drogiéj, nie mogłoby ostać się wcale.

Że przymusowy najem zaprowadzony nie będzie, za tém mówi § 16ty prawa cywilnego.

Że zaprowadzenie przymusowego najmu chociażby zostało zapowiedziane, wszelako dokonanem być nie może, o tém przekona się każdy który z piórem w ręku zasiędzie do redakcyi podobnéj ustawy. Bo dla tak zawiłych stosunków, potrzebnym byłby niezawodnie kodeks osobny. Dla takiego gdzież wzór znajdą stronnicy przymusu? Czy może w sławnym *Code Noir* dawnych osad francuzkich? Albo czy równość i wzajemność mają być jego podstawą, tak iż władza na żądanie dziedzica przymuszać będzie chłopa do młocki lub żniwa, a na żądanie chłopa przymuszać dziedzica do zapisywania wydatków chłopskiego gospodarstwa, a dziedziczkę do kołysania małych chłopiątek? Sama myśl takich niedorzeczności tłumaczy Rząd, jeżli życzeń przez kilka piór objawionych usłuchać nie raczył.

Ale cóżby znaczyło gospodarstwo, oparte na robocie przymusowéj?

Jeżli pańszczyzna pomimo tego, że tradycyjną miała powagę, przecie tysiąca kłopotów była powodem, gdyśmy władzę dominikalną jeszcze dzierżyli, cóż dopiéro dziś robota narzucona i bezsprzecznie nieprawna? Chłopów można będzie przymusić ażeby wychodzili w pole, ale do usilnéj szczeréj pracy przytrzymać niepodobna. Niech powiedzą sąsiedzi z poza Radziwiłowa i Husiatyna, co znaczy u nich *zgonka* przy żniwach? Niech powiedzą, czyli gospodarzy największém nie jest usiłowaniem potrzebować jak najmniéj robót przymusowych, choć darmo wykonywanych? A czy stronnicy przymusu mniemają, iż ceny dni roboczych od nich zależeć będą? Podobno te ceny nie byłyby niższemi od tych, za które dziś robotników dostanie. Utraciłoby więc gospodarstwo tę swobodę w działaniu, któréj koniecznie potrzebuje, robota licha i droga żadną nie byłaby pomocą i rozogniłby się duch nienawiści, któregoby nie łatwo uśmierzyć.

Przestańmy więc toczyć dyskussyą na polu zbyt bliskiém teoryj socyalistycznych i namiętnych uprzedzeń. Jeżeli w możebność regulowania najmów przez władzę wierzymy, prośmy Rządu, aby zalecił obwodom rozpoczęcie badań w tym przedmiocie. Mogą z łatwością naczelnicy obwodów zażądać zdania od praktycznych i światłych obywateli i ztąd ułożyć dla Rządu krajowego obraz potrzeb istotnych, życzeń gruntownych i środków możliwych.

*) Patrz nra 30, 33, 35, 38, 40 i 43 *Czasu*. P. R.

**) Listu, do którego się odwołuje sz. korespondent, nieotrzymaliśmy. P. R.

Berlin 4 marca.

† Telegraf pracuje bezustanku między Berlinem a Petersburgiem. Dwór odbiera co parę, co kilka godzin najdrobniejsze szczegóły wszystkiego co się od chwili śmierci Cesarza dzieje w Petersburgu. Nie wszystkie te szczegóły idą do wiadomości publicznéj; wielka ich część dotyczy prywatnych stosunków familijnych i pozostaje, do czasu przynajmniéj, tajemnicą. Mimo to wychodzi nie jedno na jaw, obiega ustnie coraz większe koła, zmieniane, powiększane, przekręcane wedle usposobienia, wyobraźni i widoków ludzi, dostaje się do wielkiéj publiczności, zaledwo podobne do tego, czém było z początku. Krąży więc mnóstwo różnego rodzaju wieści, najwięcéj takich, które nie mają żadnéj rzeczywistéj podstawy, płody oczywistego zmyślenia, ożywione i wzrosłe pożądliwością i łatwowiernością ludzi, a konające zwykle w téj saméj godzinie, w któréj się poczęły. Do nich należą np. podawane inne od wiadomych szczegóły o śmierci Cesarza, o niebezpiecznym stanie zdrowia Cesarzowéj, o sporze wielkich książąt względnem następstwa tronu, o niespokojnościach wybuchłych w Petersburgu itp. wiadomości jakoby kupieckie, chociaż każdemu wiadomo, że telegraf berlińsko-petersburgski nie stoi dotąd nikomu na usługi prywatne, a drogą zwyczajną wiadomość żadna z Petersburga dotąd nadejść nie mogła. Głupstwo ludzkie skłonniejsze jest zawsze do wierzenia w chwilach wielkich wypadków w to, co sobie samo w ciemnocie swéj wyroi, aniżeli w to, co mu wypadek sam i otaczające go widome okoliczności przedstawiają. Wreszcie od przeszłego piątku nie przyjmowano tu w biurach telegraficznych *żadnych* prywatnych depeszy. Spodziewam się, żeście się tego domyślali nieodebrawszy odemnie depeszy. Wszystek czas był zajęty przez depesze rządowe i dyplomatyczne. Depesze telegraficzne petersburgskie idące bez zatrzymania się, przychodzą tu o jednę i półtoréj godziny wcześniéj, niż były wysłane w Petersburgu. Depesza donosząca o śmierci Cesarza, przypadłéj na godzinę południową 12 i 10 minut, nadeszła tu już o godzinie 11éj przed południem, a zatem jednę godzinę i 10 minut wcześniéj niż Cesarz umarł — skutek różnicy położenia jeograficznego Petersburga i Berlina.

Wiadomości mniéj znane o śmierci Cesarza są następujące. Cesarz już dwa tygodnie przed śmiercią był cierpiącym na grypę. Przyszedłszy cokolwiek do siebie, wyjechał przeciwko woli doktorów na przegląd wojska. Odradzającym, aby tego nie czynił, rzekł: „zrobiliście swoję powinność, pozwólcież mnie zrobić swoję." Po

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

Przegląd Rolniczo-Przemysłowych Usiłowań.

(Dokończenie).

Pragnąc dać najobszerniejszy pogląd na usiłowania rolniczo-przemysłowe, niemożemy pominąć usiłowań w tym względzie od dawna praktykujących się w Królestwie Polskiém; tém więcéj, że przykład tam dany i wielka liczba ukształconych gospodarzy z Marymontu wychodząca, musiała korzystnie i na Galicyę oddziaływać.

Szkoła rolniczo-leśna w Marymoncie w Królestwie Polskiem. Powstała r. 1816. W pierwszych latach po założeniu było powierzone prowadzenie i nadzór tego zakładu dawnéj Komisyi Rządowéj wyznań religijnych i oświecenia publicznego, która pracowała bardzo usilnie nad udoskonaleniem zakładu. W roku zaś 1821 dostały się dobra wraz z pochodzącym z nich na szkołę przeznaczonym dochodem pod dozór Komisyi Rządowéj spraw wewnętrznych i policyi, która dobra te i należące do nich dochody za 17,000 złr. m. k. ówczesnemu dyrektorowi Flatt na 12 lat w dzierżawę puściła i obowiązek utrzymania szkoły na niego włożyła. Błąd ten dał się uczuć w najdotkliwszy sposób. Szkoła niepodniosła się, dopóki Komisya Rządowa w r. 1833 na nowo prowadzenie zakładu na siebie nie objęła, i dawniejszemu profesorowi leśnictwa i gospodarstwa wiejskiego śp. Oczapowskiemu nadzór jako dyrektorowi nie oddała. Obecnie jest dyrektorem p. S. Zdzitowiecki dawniéj profesor chemii w Warszawie w szkole politechnicznéj, mąż zasłużony w chemii i zastósowaniu jéj do rolnictwa, troskliwy o dobro kraju, a przez usiłowania i podróże swoje obeznany z potrzebami dzisiejszego rolnictwa.

Zakład gospodarczo-naukowy w Marymoncie jest w stanie wzorowym, a wewnętrzne urządzenia jego są bardzo pożyteczne dla krajowego rolnictwa i leśnictwa. Zakład cały obejmuje połączoną naukę leśnictwa i gospodarstwa wiejskiego. Biblioteka szkoły Marymotckiéj zawiera około 1000 tomów dzieł rolnicznych, leśniczych, ekonomiczno-politycznych i innych naukowych. Szkoła ma prócz tego zbiory narzędzi rolniczych, laboratorym chemiczne w ruchu do prac rolniczo-chemicznych, folwark do robienia prób, botaniczny ogród, pasiekę pszczół, małą gorzelnię, browar, cukrownie i nawet winnicę, rzecz u nas raczéj zbytkową, niżeli koniecznie potrzebną w gospodarstwie wiejskiém.

Uczniów miewa szkoła Marymontcka do 160. Mniejsza część młodzieży ukończywszy nauki w Marymoncie wstępuje do urzędów gospodarskich i leśniczych rządowych i prywatnych, a większa jéj połowa gospodaruje na własnym majątku. Nauka trwa w téj szkole przez 2 lata, po których upływie uczenie obowiązani są wstąpić na 2 do 3 lat w praktykę w jedném z wzorowych gospodarstw krajowych. Po ukończeniu praktyki zdają uczenie ścisły egzamin praktyczny i teoretyczny i dostają zaświadczenia skończonych gospodarzy i leśniczych, które ich zarazem uwalniają od obowiązku służby.

Za utrzymanie i naukę każdego ucznia składa się rocznie 250 złr. m. k. Przyjętym może być chłopiec mający lat 14. Dobre usposobienie i uzdatnienie ludzi wyszłych z téj szkoły zdaje się być dostateczną rękojmią jéj doskonałości.

Organem literackim rolnictwa, leśnictwa i przemysłu w Królestwie Polskiem jest czasopismo wychodzące w Warszawie pod tytułem: *Roczniki gospodarstwa krajowego.* Założycielem tego czasopisma był w roku 1842 śp. Kajetan Garbiński, niegdyś profesor c. k. aleksandryjskiego uniwersytetu i dyrektor instytutu politechnicznego w Warszawie. Protektorem tego rodzaju usiłowań jest hr. Andrzéj Zamojski.

Roczniki gospodarstwa krajowego wychodzą zeszytami kwartalnemi to jest 1go lipca, 1go października, 1go stycznia i kwietnia. Dwa pierwsze zeszyty stanowią tom, dwa drugie tom następny, a dwa tomy stanowią rok cały.

25 tomów roczników gosp. kraj., które wyszły zawierają bardzo wiele artykułów o ekonomii politycznéj, częścią tłómaczonych z rozpraw i dzieł cudzoziemskich, częścią też wypracowanych przez rodaków o przedmiotach ekonomii politycznéj Królestwa Polskiego; kilkanaście artykułów w kwestyach włościańskich, o magazynach i kasach oszczędności, zarazem pożyczkowych dla włościan, itd. Znaczna część roczników tych poświęcona kwestyom samego rolnictwa krajowego, jako to systematom rolniczym i zależności ich od miejsca i kapitału, pracy w rolnictwie, chodowli zwierząt gospodarskich, nawozom handlowym i w gospodarstwie produkowanym. Doświadczenia krajowe i opisy pojedynczych gospodarstw w Królestwie Polskiém zajmują niemniéj wielką część tych roczników. Rozprawy o gospodarstwie leśném, o budownictwie, o przemysłowo-rolniczych zakładach mają tam przynależne im miejsce. Nakoniec wiadomości statystyczne, techniczne, handlowe, naukowe z oddziału nauk przyrodzonych, korespondencye i życiorysy, polemika i rozbiory dzieł tyczących się gospodarstwa krajowego uzupełniają treść roczników gospodarstwa krajowego.

Prócz rzeczonych roczników gospodarstwa krajowego zawierają 3 polityczne czasopisma warszawskie artykuły rolnicze i przemysłowe to tłumaczone i przedrukowane z innych czasopism rolniczych, to oryginalne, niekiedy bardzo ważne dla rolnictwa i przemysłu polskiego. 1) Przy Gazecie Warszawskiéj wychodzi dwa razy w tydzień: *Korespondent handlowy, przemysłowy i rolniczy.* 2) Przy Dzienniku Warszawskim i 3) przy Gazecie Codziennéj są dwa razy w tydzień dodatki zawierające artykuły o rolnictwie i przemyśle.

W ogole przyznać należy piśmiennictwu warszawskiemu wielką gorliwość w rozszerzaniu wiadomości rolniczych i przemysłowych. W następnych sprawozdaniach będziemy się starali podawać szczegółowe wiadomości o ruchu naukowo-rolniczym w Królestwie Polskiém w miarę ważności rozpraw, które się pojawiać będą.

Nie tyle spostrzegamy życia i ruchu w literaturze rolniczéj i przemysłowéj W. X. Poznańskiego. W W.

powrocie zaraz się położył, i już nie wstał. Telegraficzne depesze podały kilka szczegółów z ostatnich chwil zgonu, między innemi i o pożegnaniu się z familią. Cesarzowa okazała w chwilach zgonu męża swego wielką moc duszy, śmierć jego przyjęła z chrześciańską rezygnacyą, dnia następnego była cierpiącą, wedle wczorajszych wieczornych depesz stan jéj zdrowia był zaspakający. Tegoż dnia, to jest 2 b. m. nowy Cesarz Aleksander II, oznajmił proklamacyą wydaną do narodu wstąpienie swe na tron. Wojsko stolicy i władze państwa złożyły przysięgę wierności. Wszystko odbyło się w największym porządku i spokojności.

Wczoraj o godzinie 10 w nocy zgromadził się prawie cały dwór tutejszy, otoczony liczną świtą, w dworcu kolei żelaznéj szczecińskiéj, przeprowadzając następujące osoby familii cesarskiéj i królewskiéj, wyjeżdżające nadzwyczajnym pociągiem do Petersburga: Wielk. księżnę Olgę, następczynią tronu wirtembergskiego z jéj mężem, W. księżnę Katarzynę Meklembursko-Schwerińską, księcia Jerzego Meklemburgskiego i księcia Karola Pruskiego, brata królewskiego, jadącego z rozkazu Króla w miejsce Księcia Pruskiego, który cierpiący jest na grypę. Brukowa tylko polityka wyrozumowała, że Książę Pruski z innych politycznych przyczyn wymówił się od téj podróży.

Doniosłem już, że dwór przywdział od zawczoraj żałobę po Cesarzu na cztery tygodnie. Na takiż czas nakazana od wczoraj żałoba całemu wojsku. Teatra królewskie będą od dziś przez trzy dni zamknięte. Osoby bliżéj dworu stojące i wyższe sfery towarzyskie przywdziały także żałobę. W domu poselstwa rosyjskiego prezentuje się mnóstwo osób, składając ustnie lub przez karty wizytowe współudział żalu. Dwór przeniósł się wczoraj dla większéj spokojności do Charlottenburga.

Lord Russell wyjechał wczoraj rzeczywiście do Wiednia. Jenerał Wedell powrócił z Paryża, dokąd jednak ma wrócić za trzy, cztery dni. Pan Usedom udał się z Paryża do Londynu. W Wiedniu zawsze coś więcéj i wcześniéj wiedzą o celu i o rezultacie misyi tych panów. O doniesieniach paryzkich, żyjących pogłoskami, nic nie mówię. Tyle wiem, że pomiędzy Prusami a państwami zachodniemi nie przyszło dotąd do żadnéj umowy. Układy jednak daléj prowadzić się będą.

Mamy dziś wiosenny dzień. Tłumy ludu przechadzają się pod Lipami.

Policya zabrała dzisiejszą *Nationalzeitung*. Wszystkie dzienniki bardzo są poważne.

Lwów 1 marca. Z ostatnim lutego 1855 przeprowadzono pertraktacye likwidacyjne w sprawie uwolnienia od ciężarów gruntowych w lwowskim okręgu administracyjnym względem 1916 operatów meldunkowych 1059 korpusów tabularnych w 1533 gminach z 111,182 pozycyami poddańczemi, 3542 emfiteutycznemi, 3867 pozycyami dziesięcin, 87 spłacalnemi, 1317 laudemialnemi pozycyami meldunkowemi; z tych sprawdzono potąd buchhalterycznie i wydano 5570 wyroków względem kapitału indemnizacyjnego w sumie 17,048,517 złr. 45 kr., z któréj na fundusz krajowy przypada 16,824,490 złr. 40 kr., a na obowiązanych 224,028 złr. 5 kr.

Tytułem restancyi z czasu od 15 maja po koniec października 1848 przyznano 385,561 złr. $21^3/_4$ kr.

Uwolnione od ciężarów, dawniéj poddańcze grunta wynoszą 107 mil kwadr. 6092 morgów i 736 sążni kw., liczba uwolnionych dni ciągłych 4,118,643, a dni pieszych 3,415,031.

Zaliczki kapitałowe przyzwolono z zastrzeżeniem przyznania sądowego w sumie 5,828,750 złr., a zaliczki rent wypłacalne w obligacyach długu państwa w sumie 5,928,340 złr.

Kasa funduszu indemnizacyjnego otrzymała 1562 imiennych asygnacyj dla 2165 uprawnionych w sumie ogółowéj 7,422,142 złr. Z tego wydano 12,385 obligacyj w sumie 7,378,800 złr., a strony podniosły 11,192 obligacyj w ogółowéj sumie 6,710,700 złr.

Rezultat w miesiącu lutym jest szczegółowo następujący: Wykazany kapitał indemnizacyjny w sumie 2,164,231 złr. 15 kr.; przyzwolone zaliczki kapitałowe 293,500 złr.; zaliczki rent 290,070 złr.; wystawione obligacye 840 sztuk w sumie 436,700 złr.

Odciągnąwszy od ogółowéj sumy 28,805,608 złr. 45 kr. te zaliczki kapitałowe, które przypadają na przedmioty już zlikwidowane w kwocie 2,644,250 złr., wynosi cała, częścią w drodze likwidacyi przyznana, częścią tytułem zaliczek na kapitał i na zaległości rent od początku czynności uwolnienia od ciężarów gruntowych przyzwolona indemnizacya sumę 26,161,358 złr. 45 kr.

Z odesłanych do c. k. buchhalteryi państwa 407 prawnych wyroków indemnizacyjnych wciągnięto 194 w księgi a względem 24 ukończono rachunki konkluzyjne.

Do c. k. sądu foralnego posłano dla intabulacyi 133 wyroków.

Całoroczną rentę wraz z zaległością od 15 maja 1848, zlikwidowano względem 5 korpusów tabularnych, a prócz tego wypłacono 5 korpusom tabularnym cały kapitał indemnizacyjny wraz z zaległościami w obligacyach indemnizacyjnych. (G. L.)

Wiedeń 4 marca. *Gazeta wiedeńska* pisze: Z najwyższego nakazu, ma być po śp. N. Cesarzu rosyjskim Mikołaju I. noszoną żałoba dworska począwszy od dzisiaj od niedzieli 4go marca przez cztery tygodnie z następującą zmianą: pierwsze dwa tygodnie od 4go do 17go marca włącznie żałoba gruba, a od 18go do 31go marca włącznie żałoba cienka.

— JCK. Ap. Mość pragnąc, aby imię i herb zasłużonego najjaśniejszemu domowi cesarskiemu i cesarstwu rzeczywistego tajnego radzcy jenerała broni i jeneralnego kwatermistrza, nateraz głównodowodzącego 3cią i 4tą armią, barona Henryka Hessa w braku własnych dziedziców, przetrwało późne pokolenia, raczył własnoręcznie podpisanym dyplomem dopełnić przyzwolone już przez własnoręczne pismo z d. 21go grudnia r. z. połączenie imienia i herbu jego z imieniem i herbem przybranego syna jego obecnie barona Fryderyka Hess-Ditler.

— N. Pan zezwolił politycznym wychodźcom marg. Guido della Torre i Luigi Mozini z Villanuova na własną ich prośbę powrócić bezkarnie do kraju i uzyskać napowrót prawo obywatelstwa.

Belgia.

Czytamy w *Independance Belge:*

Na ostatnich posiedzeniach Izba przyjęła względem gabinetu postawę, nie powiemy nieprzyjazną, gdyż gotową była w każdym razie zawotować na jéj żądanie wotum zaufania, lecz postawę dowodzącą jawnie, że ministeryum niewywierało na Izbę wpływu nieodzownego do korzystnego przeprowadzenia spraw kraju.

Postawa ta szczególna, wybitniejszéj jeszcze nabrała cechy na posiedzeniu obecnem. Wielka część projektów do prawa czy to większéj czyli też podrzędnéj wagi przedłożonych Izbie przez gabinet, zostały odrzucone lub odroczone, alboli też w taki sposób zmienione, że prawa przyjęte różnią się od myśli rządu, i to najczęściéj na przekorę usiłowaniom ministra, do wydziału którego każdy z tych projektów wyłączniéj się odnosił.

Starcia te nie mając cechy właściwie politycznéj powtarzaniem się utrudniły sytuacyę rządu ze szkodą interesów kraju.

Sytuacya ta nie mogła trwać długo. Jeżeli w toku parlamentarnym wielu na tem zależy, aby Izby zupełną zachowały niepodległość, trzeba również, aby rząd wywierał na parlament wpływ moralny, aby słowa jego miały powagę. Tak być powinno, równie ze względu na interesa kraju jak na godność rządu.

Dopuszczać, że gabinet zgodzi się z dopiero określoną sytuacyą, że upierać się będzie przy władzy, kiedy widział wszystkie swoje projekta zmieniane, odrzucane lub odraczane przez parlament, byłoby to do pewnego stopnia odmawiać mu uczucia godności. Co do nas, oczekiwaliśmy od dnia do dnia po ostatnich wotach Izby deputowanych, rozwiązania jakie się dziś przedstawia.

Kryzys ministeryalna jest przykrą zapewne rzeczą, lecz z pociechą uważamy, że warunki towarzyszące téj kryzys, w chwili zupełnéj spokojności w kraju, nie mogą zagrażać jakiemubądź interesowi.

Gabinet ustąpił zatem, pomimo tego jednak senat władzy swéj wykonywać nie przestał. Ministeryum oświadczyło przez ministra spraw zagranicznych, że gotowem jest rozbierać wszystkie projekta do prawa przedłożone przez Izbę deputowanych senatowi.

Anglia.

Times podaje następujący list pisany przez lorda Lucan do lorda Raglan, w którym się tenże użala na użyte przez ostatniego wyrazy w raporcie urzędowym o sławnéj szarży kawaleryi pod Bałakławą.

Bałakława 30 listopada 1854.

Milordzie!

W raporcie pańskim o szarży dokonanéj przez jazdę w Bałakławie 25go przeszłego miesiąca, który podają dzienniki świeżo z Anglii przybyłe, powiadasz pan, że w skutku fałszywego tłumaczenia naprzód danych instrukcyj jenerał porucznik sądził się być obowiązanym w każdym przypadku przypuścić atak, i że w skutku tego przesłał lordowi Cardigan rozkaz udania się naprzód z brygadą lekkiéj jazdy.

Jestto milordzie wielki zarzut, oskarżenie blisko dotyczące charakteru mego wojskowego. Nie mogę go pominąć milczeniem. Do mnie należy postawić wypadki w całéj prawdzie, która jak się spodziewam uwolni mnie od niezasłużonego zarzutu. Jazda była sformowana i w linii, ażeby powstrzymać zamierzony ruch piechoty, gdy kapitan Nolan, adjutant jeneralnego kwatermistrza, pospiesznie do mnie się udał i następny wręczył mi rozkaz pisany:

Lord Raglan życzy sobie aby się jazda nagle posunęła ku frontowi linii, aby się puściła za nieprzyjacielem i przeszkodziła mu uwieźć z sobą działa. Konna artylerya może mu towarzyszyć. Jest jazda francuska na lewem skrzydle. (podp.) *R. Airey.*

Przeczytawszy pilnie ten rozkaz wahałem się spełnić ten bezużyteczny atak i narazić się na niebezpieczeństwo które z niego wyniknie. Adjutant twierdził tonem stanowczym że rozkaz lorda Raglan opiewa, iż jazda bezzwłocznie natrzeć ma na nieprzyjaciela.

Wtedy zapytałem się go, gdzie i na kogo atak przypuszczać mam, gdyż nie widać było ani dział ani nieprzyjaciela.

Wtedy z uszanowaniem lecz znacząco wskazał ruchem ostatni kraniec doliny i rzekł: „oto milordzie twoje działa i nieprzyjaciel.“

Instrukcya napisana ręką pańską była według mnie tak formalną, rozkazy wydane przez adjutanta tak naglące, że słuchać ich uważałem za święty mój obowiązek. Objaśniłem lorda Cardigan względem ruchu jaki miał wykonać. Na robione przez niego zarzuty, a które zupełnie z nim dzieliłem, odpowiedziałem mu że rozkaz od ciebie przyszedł milordzie.

Zmuszony wykonać sprzecznie z mojém przekonaniem manewr który potępiałem, starałem go się jak najmniéj uczynić niebezpiecznym. Sformowałem brygadę we dwie linie i kazałem dla wspierania jéj posunąć się dwu pułkom ciężkiéj jazdy, szkotom i pułkom królewskim. Miały one się wstrzymać w miejscu, gdzieby zasłonić mogły odwrot wojsk lekkich, w razie ścigania ich przez nieprzyjaciela i gdyby straciwszy znaczną liczbę oficerów i ludzi przez ogień krzyżowy bateryi i redut, każdy nowy ruch naprzód wystawiał je na zupełną klęskę.

Sądziłem wtedy milordzie i sądzę jeszcze że tak postąpiłem jak postąpić powinien byłem. Jako jenerał porucznik rozporządzam bezwątpienia siłami, które mają we mnie zaufanie, lecz brać na siebie nieposłuszeństwo rozkazowi pochodzącemu od naczelnego wodza w kilka minut po odebraniu go, i gdy ten rozkaz wydanym został z miejsca górującego nad wszystkiemi bateryami i pozycyą nieprzyjaciela, byłoby to prostym rokoszem, bez innego poparcia jak pierwszeństwo jakie przypisywałbym mojej opinii nad opinią mego jenerała, i wystawiającym mnie w takiéj okoliczności wraz z moją jazdą na zarzuty przeciw którym trudnoby nam się było bronić.

Trzeba jeszcze nadmienić że adjutant świadomy zamiarów swego jenerała i celu jaki miał na oku, nalegając aby szarża natychmiast była przypuszczoną, stanął na czele rozpoczynających szereg szwadronów, gdzie pierwszy padł ofiarą ataku.

Nie śmiałem panu do tego stopnia być nieposłusznym, i wszyscy wyżsi oficerowie armii, którym instrukcye pańskie udzieliłem byli zdania, że inaczéj działać nie mogłem.

Spodziewam się milordzie, żem wyłożył prawdę faktów z oględnością, w wyrazach przyzwoitych i pełnych uszanowania, jak tego pragnąłem. Ufam że ze swéj strony masz pan chęć oddać mi sprawiedliwość. Ograniczam się więc na proszeniu pana, ażebyś listowi temu równe jak swemu raportowi nadał rozpowszechnienie, pragnę bowiem najgoręcéj spłacić dług względem królowéj, przełożonych moich wojskowych i względem publiczności, i przekonać ich że w tém nieszczęśliwym wypadku, nieokazałem się niegodnym ich zaufania, ani nie zdolnym do wypełnienia dowództwa, które mi powierzono. Mam zaszczyt itd. *Lucan*

jen. por. dowódzca dywizyi lekkiéj kawaleryi.

— Posiedzenie Izby niższéj d. 1 marca rozpoczyna się o god. 4éj zpołudnia. Nowe mandaty wyborcze wydane są do zastąpienia pp. Horsman zamianowanego sekretarzem lorda namiestnika Irlandyi, Keogh jeneralnego prokuratora Irlandyi, i Fitzgerald jeneralnego obrońcy (adwokata) Irlandyi.

P. Roebuck prezes komitetu śledczego względem stanu armii pod Sebastopolem zapowiada że według rozporządzenia komitetu, operacye jego będą tajemnemi. Wnosi również aby poselstwo Izby zażądało od księcia Newcastle złożenia dokumentów komisyi.

P. H. Berkeley zapytuje czyli rząd zajmuje się kwestyą odnośną do zaprowadzenia tajemnego głosowania w wyborach parlamentarnych.

Lord Palmerston zaprzecza.

Lord Goderich wnosi wystosowanie prośby do królowéj, w celu otrzymania zmian w systemie awansów w armii. Według obecnie istniejącego systemu, podoficerowie rzadko dochodzą do stopni oficerów, a nigdy do stopni wyższych. Kraj dopomina się aby rząd przyjął system ogólny, według którego zasługa ma być skalą awansu:

Jest dotąd w armii między wyższemi i niższemi stopniami nieprzebyty przedział: Od 1 października z. r. wydanych było 521 patentów oficerskich, z których 150 było sprzedanych, 266 ofiarowanych członkom znakomitych rodzin, 39 oficerom milicyi a 66 sierżantom. System ten jest niesprawiedliwy i wymaga zmiany, która armii nada większą moralność i zachętę. Dotąd względy jedyną były miarą awansu. Chwila nadeszła zaprowadzenia ulepszeń w armii oddając sprawiedliwość walecznym.

Sir F. Peel. Być może że system obecny błędny jest w zasadzie i w praktyce, lecz równie błędem jest utrzymywać że zaszkodził interesom i skuteczności armii.

Szlachetny lord niewykazał w czem system ten jest szkodliwym waleczności wojska. Mojem jest zdaniem, że trzeba całkowicie usunąć zupełnie system obecny lub go zachować. System kupna lepszy jest zapewne od systemu starszeństwa, a jeżeli zasługa ma się stać prawidłem, trudno jest oznaczyć, kto ma być sędzią zasługi. Jeżeli rząd, będzie to zadaniem bardzo dla ministrów niewdzięcznem, które bezustanne obudzi krzyki na faworytyzm.

Mowca zachęca szlachetnego lorda do cofnięcia swojéj mocyi.

Lord Lovain powstaje przeciw wnioskowi niepopartemu żadnym ważnym powodem.

Sir J. Walsh utrzymuje, że system pułkowy jest wyborny i dobre tylko wydawał skutki od pół wieku. Według ducha Anglii niepodobnemby było otworzyć szeregi armii dla wszystkich klas społeczeństwa.

Sir Lacy Evans popiera mocyę. Jeżeli system kupna jest tak wybornym, dla czegóż wprowadzonym nie jest do marynarki i administracyi cywilnéj? Izba popełniłaby błąd zatrzymując ten system, gdyż niczem nie jest innem jak faworytyzmem.

Wielkie ulepszenia w armii są w toku. Objawiają one się już w Krymie. Niema systemu bez nadużycia, lecz nadużycie ogarnęło tu wszystko. Dowodzi to przykład sierżanta Sullivan, który się świetnie odznaczył pod Almą, a którego rząd niemógł na wyższy stopień posunąć.

P. Sydney Herbert zwraca uwagę, że rozprawa zbacza od wniesionéj mocyi. Trzeba aby podofice-

---

X. Poznańskiém jest 19 powiatowych Towarzystw rolniczych, te jednak niebędąc skoncentrowane w jeden punkt i nie mając osobnych polskich czasopism rolniczych nie dają świadectwa o sobie w naszéj literaturze rolniczéj i przemysłowéj.

W W. X. Poznańskiém są dwie szkoły rolnicze:

1. *Niższa szkoła rolnicza w Kolnie* pod Międzychodem (Birnbaum) 16 mil od Poznania. Założona od 1go lipca 1850 r. przez teraźniejszego jéj opiekuna p. Nobiling obywatela ziemskiego z Rozbitku koło Gorzynia. Uczniów bywa w téj szkole 12. Nauka trwa trzy lata i zasadza się na praktyczném uzdolnieniu uczniów. W pierwszym roku uczą się prac gospodarskich w polu, ogrodzie i na łąkach; w drugim roku chodowli i użycia zwierząt gospodarskich do pociągu; w trzecim roku zostają na 6 miesięcy parobkami do koni i wołów, następne 6 miesięcy uczą się u stelmacha i kowala, a w końcu dozoru. Prócz tego wprawiają się do sadownictwa, leśnictwa i weterynaryi. Uczeń wstępujący do téj szkoły powinien mieć 17 lat. Mieszkanie i żywność otrzymuje bezpłatnie, ubranie zaś dostaje w wartości 20 tal. pruskich z funduszu rządowego.

2. *Ruchoma niższa szkoła rolnicza w powiecie Babimostowskim.* Założona przez Towarzystwo rolnicze *Kargowskie* dnia 15 września 1852 r. Członkowie tego towarzystwa przyjmują synów włościańskich na 3 lata do służby, płacą i żywią ich jak czeladź. Uczeń każdy zdaje co rok egzamin przed komisyą wybraną z Towarzystwa w Kargowy, które ma nadzór nad tem przedsiebiorstwem. Celem téj szkoły jest usposobienie młodzieży włościańskiej na zdolnych włodarzy, polowych i karbowników czyli gumiennych.

W W. Ks. Poznańskiem są 3 miejsca przeznaczone do prób rolniczych: a) Folwark probierczy Towarzystwa *Wyrzyskiego* w *Grabowie*, własności pana Saengera. b) Centralnego Towarzystwa rolniczego folwark probierczy w *Renczkowéj* koło stacyi żelaznej kolei w Białodiwie, c) ogród probierczy w *Bydgoszczy* należący także do centralnego Towarzystwa rolniczego.

Prócz tego jest w W. Ks. Poznańskiem 26 wzorowych gospodarstw włościańskich.

Jedyne pismo naukowo-rolnicze polskie jest *Ziemianin* redagowany przez pp. Wolniewicza Włodzimierza i Lipskiego Wojciecha. Czasopismo to poczęło wychodzić od r. 1850. Redakcya widząc się zawiedzioną przez tych, którzy obiecali być współpracownikami, była przymuszoną zmniejszyć pierwotną objętość miesięcznych zeszytów *Ziemianina*, od r. 1854 wychodzi co miesiąc jeden zeszyt 4 arkuszowy. Prenumerata półroczna na miejscu kosztuje 2 tal. Charakter treści *Ziemianina* można najłatwiej osądzić z téj okoliczności, że wiele artykułów jego znajdujemy całkowicie powtórzonych w rolniczo przemysłowych dodatkach do politycznych dzienników warszawskich.

Czasopisma rolnicze polskie, każde z osobna uważane zdają się być miejscowemi tylko organami, lecz razem wzięte tworzą bardzo objaśniający obraz rolniczéj kultury naszéj, w któréj od czasu do czasu oryginalne prace polskie w kwestyi ekonomii politycznéj, mianowicie w Rocznikach gospodarstwa krajowego niemniej dostrzedz można, niżeli tłomaczenia obcéj literatury rolniczej. Zarzut wreszcie częstych tłomaczeń w rolniczych czasopismach naszych nie jest winą redaktorów, ale raczéj skutkiem opieszałości panów współpracowników.

Kończąc na ten raz nasz pierwszy przegląd Towarzystw, szkół i czasopism rolniczych wspomniemy tylko kilka słów o ważności Towarzystw rolniczych dla naszego gospodarstwa wiejskiego. Pomyślność rolnictwa polskiego jest jeszcze na szczęście w rękach możniejszych i doświadczeńszych, którzy od wieku przewodniczyli ludowi. Mimo tego jednak dają się ciągle słyszeć głosy narzekające doświadczonych nawet gospodarzy na trudności, z jakiemi w gospodarstwie wiejskiem walczyć przychodzi. Któż bowiem może jako jednostka sprostać rzeczywistym potrzebom w tym zamęcie reform i systematów, jakich doznają u nas od lat kilkunastu rolnictwo i stosunki rolnicze? Kto nie zbłądzi w tym ogromie codzień pomnażających się odkryć chemicznych i zastosowań mechaniki, nastręczających to nowe machiny, to ulepszenia dawniejszych. Doświadczenie i probowanie, jak jest zbawienne dla kraju, tak przecież gubi pojedyńczego gospodarza i nie może ciężyć na każdym z osobna, jeżeli nie ma być jego ruiną. W krajach, gdzie stosunki rolnicze więcej są ustalone, gdzie łatwiej o kapitały, widzimy że stowarzyszają się gospodarze, by korzystać wspólnie z doświadczeń, by roztrząsać i obradować wspólnie, gdzie pojedyńczy, choćby najdoswiadczeńszy na własnych doświadczeniach oprzeć się nie może. W tych krajach jednak stosunki są potemu, aby gospodarz wiejski był jedynie rolnikiem, tj. spekulantem w produkowaniu płodów rolniczych. U nas przeciwnie nie może być gospodarz wiejski spekulantem, bo jego socyalne położenie wkłada na niego jeszcze inne obowiązki. Na możniejszych polskich gospodarzach wiejskich ciężą w jedném miejscu legalnie, w innem tradycyjnie nałożone, wyższe, bo humanitarne względy. W jedności przeto tylko i zgodzie zdołamy odpowiedzieć powołaniu naszej wyłącznéj pozycyi.

Sprostowanie.

1. Przez niewiadomość został popełnionym błąd w Nrze 49 na stronie 2éj w artykule niniejszym, gdzie w piątym wierszu pierwszéj szpalty ma być: przez ówczesnego prezesa szanownego Wincentego Darowskiego, gdyż hr. Adam Potocki, w następnym dopiero roku obrany został prezesem Towarzystwa.

2. W 4 szpalcie 2 stronicy, wiersz 10, wypuszczono i wydrukowano mylnie imie prezesa, ma być zatem: prezesem jest p. Wojciech Thieriot c. k. Radca leśny, wice-prezesem p. Adam Gorczyński.

R.....

rowie na wyższe stopnie posuwani byli, lecz nie dla tego, że są podoficerami. Jedyną skalą awansu powinna być zasługa. Na tém się więc rzecz cała zahacza, czy mamy mieć oficerów, którzy odebrali świetne wychowanie wojskowe, czy posuwać podoficerów, uwalniając ich od wszelkich egzaminów? Przyznaję, że jest dla armii korzystném, aby od czasu do czasu żołnierzy na wyższe posuwano stopnie, lecz zdaje mi się nieroztropném, stałą z tego robić regułę. Maż awans być skutkiem kupna, starszeństwa czy zasługi? Wiele można zarzucić przeciw systemowi kupna rang, lecz byłoby niebezpieczném uchylać go.

Starszeństwo jest złym tytułem do awansu, a położona zasada zasługi mogłaby poprowadzić do nadużyć. Powstając przeciw kupnu rang, trzeba zważyć czemby się toż zastąpić dało. Jest to kwestya liczby a nie zasady. Spodziewam się, że się pomnoży liczba awansów za zasługę, i że go usprawiedliwi służba armii, lecz upraszam Izby, aby tego prawidła nie sankcyonowała.

Lord Palmerston. Niepodobna zaprzeczyć, że ta kwestya wielkiéj jest wagi, tém bardziéj, że dotyczy wielkiéj instytucyi narodowéj, obrony, godności i honoru kraju.

Jednym z argumentów lorda Goderich było zdanie, że system ten szkodzi poborowi do armii. Jest to błąd. Nigdy pobór lepiéj się nie odbywał. Kwestya kupna patentów połączona jest z trudnościami.

Gdybyśmy formować mieli armię, niktby nie myślał o wprowadzaniu zasady kupna rang, lecz inna jest rzecz dotykać zaprowadzonego systemu. Odłączenie jest to złém, lecz i nie bez korzyści. Zmiana wymaga wielkiéj reformy i ogromnych wydatków. Rząd nie może w sposób tak nagły brać tak ważnéj decyzyi.

Mylnie sądzą, że stopnie temu się pozbywają, kto da więcéj. Naczelnie dowodzący równéj używają oględności w sprzedaży stopni, jak w bezpłatném ich rozdzielaniu. Co do posuwania podoficerów, sądzę, że opinia p. Sydney Herbert jest słuszną. Życzyćby należało, aby podoficerowie, którzy się odznaczyli, byli wynagrodzeni i myślę, że wielka ich liczba zasłużyć sobie może na stopnie. Gdy się rzecz tak ma, pragnę, aby lord Goderich nie zmuszał Izby do wydania wotum.

Lord Goderich nie chce cofnąć swojéj mocyi, która odrzuconą jest 158 głosami przeciw 140.

Rozprawa toczy się względem zamianowania członka komisyi śledczéj względem stanu armi pod Sebastopolem. Sir J. Hammer jest zamianowany.

Posiedzenie się kończy o godzinie trzy kwadranse na pierwszą.

Turcya

Dzienniki francuskie podają następujący list z Konstantynopola pod dniem 19 lutego:

Jenerał Niel przybył w ostatni czwartek do Stambułu, wracając z Sebastopola. Po wylądowaniu udał się wprost do ambasady francuskiéj, gdzie zostawał aż do dnia dzisiejszego. Z rana wsiadł na statek „Berthollet,“ aby wrócić do obozu. Pierwszém i jedynem widoczném staraniem jenerała było tutaj zalecenie dostawy 100,000 worków na ziemię. Administracya francuska z pomocą Turków obiecała, że będzie w stanie odstawić w przeciągu dni piętnastu. Lecz skoro tylko Turcy podejmą się jakowych wyrobów, na spóźnienie rachować wypada. To téż administracya francuska, która już ma niemało tureckiego doświadczenia, byłaby bardzo szczęśliwą, gdyby w przeciągu dni piętnastu otrzymać zdołała od Turków połowę obiecanéj dostawy, to jest 50 tysięcy worów.

Gubią się tu wszyscy w domysłach, jakiby mógł być cel pobytu jenerała Niela. Nie przybył on do Sebastopolu jedynie dla tego, aby worki kazać robić, nie siedział trzy dni na to, aby polecić wysłanie natychmiastowe do Krymu wszystkich żołnierzy znajdujących się jeszcze w szpitalu, a zdolnych już do dalszéj służby. Lecz milczenie jenerała, który nie wyrzekł ani słówka mogącego rzucić najmniejsze światło na przybycie i pobyt swój w Stambule, stało się powodem do mnóstwa komentarzy i nieskończonych kombinacyj.

Kuryer z Trebizondy, który tu przybył przedwczoraj, nie przywiózł żadnych wiadomości z Kurdystanu. Jest to jak wam już pisałem część Azyi, która dla rządu ottomańskiego stała się przedmiotem najżywszego zajęcia. Obawiają się w Dywanie, aby bunt wzmacniając się codziennie, gdyż ostatnie wiadości doniosły o niepodobieństwie przytłumienia go, nie przybrał wreszcie groźnych rozmiarów i nie zagarnął ludności chrześciańskich w Armenii a nawet Anatolii. Tenże sam kuryer przywiózł listy od Muszira Mustafy, paszy wysłanego przez Dywan stambulski z ważną misyą do Czerkiesyi. W listach swych donosi Mustafa pasza ministrowi wojny, iż znajduje się w niepodobieństwie wykonania poleconéj mu podróży do Kaukazu, tak z przyczyny braku środków przewozowych dla siebie i swego orszaku, jak niemniéj dla braku bezpieczeństwa w pokoleniach czerkieskich, poważnionych między sobą w téj chwili więcéj niż kiedykolwiek: jedne bowiem zdecydowane są zostawać w neutralności, inne postanowiły wziąść udział przeciw Rosyi, lecz pod warunkami, których przyjąć nie można, lub przynajmniéj których przyjęcie byłoby niesłychanie kosztownem dla skarbu tureckiego. Nadto zakaz handlu niewolnicami oburzył wszystkie pokolenia czerkieskie, te nawet które najwięcéj sprzyjały Turcyi, tak dalece, że za pierwszy warunek udziału swego w bieżących wypadkach kładą wolność taką jak była w handlu niewolników, który jest głównem źródłem ich bogactwa. Mówią, że pokolenia te w żądaniach swych są sekretnie odpierane przez paszów tureckich, których obwody rządowe graniczą z Czerkiesyą; niegodziwy ten handel był dla nich bowiem środkiem ciągnienia ogromnych, jakkolwiek niedozwolonych korzyści. Bądź co bądź, stan obecny umysłów w Czerkiesyi, zwłaszcza między szefami pokoleń, nie jest wcale korzystném dla Turcyi i obawiać się można, aby nie rozpoczęli napady sąsiedzkie tak w Turcyi jako i w Rosyi, stósownie do szans zysku, jakie im okoliczności podać mogą.

Kraje Czarnomorskie.

Piszą do *Timesa* pod datą 14go lutego z pod Sebastopola:

Dzieła Francuzów w nowych bateryach na prawem skrzydle postępują znakomicie, na lewém wytrzymali ogień silny i udało się Rosyanom raz jeszcze wysadzić w powietrze jednę z ich prochowni. W téj saméj chwili Rosyanie dali ognia ze wszystkich dział swoich, wybiegli wszyscy na wały wołając *brawo!* Na szczęście zrządzona szkoda nie była wielką, zanim bowiem Rosyanie skończyli oklaski, Francuzi posłali im szereg bomb, które pękły w domu admirała i zmusiły do milczenia przez chwilę trzecią bateryę warowni Masztu. Kolej żelazna postępuje, jest już tylko o 300 yardów od miasta. Nieprzyjaciel zdaje się, że zaniechał projektu niepokojenia robotników. Skoro tylko droga ukończoną zostanie, korpus kawaleryi pilnować będzie, aby nieprzyjaciel niemógł popsuć kładzionych szyn.

Dywizya jenerała Bosqueta stojąca na naszéj prawéj, wzmocnioną dzisiaj została więcéj jak ośmiu tysiącami ludzi w ten sposób, iż prawdopodobném jest jak o tém mówiono, iż rekonesans mocny dowodzony przez tego jenerała w tych dniach się odbędzie. Wtedy będziemy widzieli dokładnie stanowisko Rosyan po naszéj prawéj. Posiłki które się składały z lekkiéj piechoty, szły kolumnami przez równinę koło godziny dziesiątéj i zajęły pozycyą na pochyłości wzgórza panującego nad doliną Czernai i Inkermanu. W południe obóz był już rozbity, lecz wiatr wywracał wiele z ich namiotów. Rosyanie wystawili przed obozem nową bateryę, która strzelała na naszych sprzymierzeńców, lecz bez rezultatu. Mają więc tym sposobem trzy baterye na prawym brzegu Czernai, które mogą niepokoić nas z boku, lecz odległość nie dozwoliła im dotąd wiele szkodzić.

Morning Herald donosi z przed Sebastopola pod datą 16go z. m.

Francuzi wzięli w niewolę trzech Rosyan, którzy rozpoznawali nasze pozycye między Kadikoj i Bałakławą. Dwóch z ich kolegów zdołało umknąć. Rzeczą jest prawdziwą, jak wam donosiłem, że żołnierz który nabierał wodę niedaleko obozu, napadnięty został przez niedźwiedzia. Żołnierz ten z jednego z pułków liniowych francuzkich mocno został skaleczony, i bijąc się z okropnym zwierzem rękę sobie złamał. Gdyby kilku żołnierzy usłyszawszy krzyki nie było mu na pomoc przybiegło, byłby bezwątpienia uległ nieborak. Stósownie do nowin które odbieramy od floty, admirał Lyons przeniósł się na okręt *Royal Albert*, a admirał Stewart zostawił swój pawilon na *Hannibalu*. Rosyanie pracują dniem i nocą, aby przystęp od strony morza całkiem niedostępny uczynić. Cały front skały na któréj wznosi się baterya, którą nasi marynarze *Osą* przezwali, opatrzony będzie w galerye z bateryami krytemi takiemi samemi, jak baterye w fortach Konstantyna i Aleksandra. Postawiono już działa w tych kazamatach. Wystawiono także baterye uzbrojone w działa wielkiego kalibru zakryte dziełami z ziemi. Baterye po południowéj stronie są bardzo nisko równo z powierzchnią morza, od strony północnéj są nieco wyżéj. Zważając na siłę tych nowych fortyfikacyj, zdaje się iż niepodobnyby był napad fortecy od strony morza.

Dziennik *Standard* donosi z pod Eupatoryi pod datą 21go lutego:

Rosyanie od 17go nie uderzali więcéj na miasto, które jest w wybornym stanie obrony. Kolumny rosyjskie wraz z artyleryą odeszły w kierunku Symferopola. Tenże sam dziennik pisze: Armia Krymska ma być natychmiast wzmocniona dziesięciu tysiącami żołnierzy, nie rachując w to konnicy. Cyfra wojska które ma być zebrane w obozie Aldershot, wynosić będzie najprzód 20,000 ludzi artyleryi, kawaleryi i piechoty. Cyfra ta może być podniesioną aż do 40,000. Kilka pułków milicyi znajduje się w téj liczbie. Jenerał-major sir Lacy Evans obejmie dowództwo. Urządzenie obozu kosztować będzie 18,000 funtów str. Prace rozpoczną się 15go marca.

Grecya.

Piszą z Wiednia w końcu lutego do dziennika frankfurtskiego:

Ambasador grecki p. Schinas miał w ostatnich czasach z hr. Buol kilka konferencyj, przy których obecnym był także ambasador turecki Arif-Effendi. Starają się bardzo tutaj, aby punkta poróżnienia, które jeszcze istnieją między Portą i Grecyą zostały ostatecznie załatwione, aby przynajmniéj z téj strony nie zagrażała już szansa dalszych zawikłań. Spodziewają się, że łożone starania pomyślnym uwieńczone zostaną skutkiem, tém więcéj, że nowy poseł austryacki w Stambule p. baron Koller otrzymał instrukcye bardzo wyraźne, aby o ile tylko można w tym kierunku działał na Portę.

Australia.

Gaz. Tryestska przyniosła między innemi znane już z depesz telegraficznych nowiny otrzymane pocztą indyjską na Aleksandryą. Najważniejszym wypadkiem jest powstanie w angielskich osadach w Australii. Dziennik rzeczony tak o tem mówi: Wiadomość, iż w Australii wybuchła rewolucya i że kolonia ta chce się od macierzyńskiego kraju oderwać, nie zdaje się być niepodobną do prawdy podług ostatnich ztamtąd doniesień. W Geelong zkąd po dziennikach wschodnio-indyjskich dochodzą wiadomości do 24go listopada, przyszło do zaburzenia, przyczém spalono jeden dom zajezdny, a władze zmuszone były zawezwać z Melbourne w pomoc policyi i wojska, gdyż obawiano się dalszych tego rodzaju wypadków. W Melbourne również odbył się tłumny meeting, gdzie protestowano przeciw nasyłaniu z Vandiemensland. Do tego dodać należy kryzys handlową w Australii osobliwie z powodu dowozów towarów zwiększonego nad wszelkie wyrachowanie. (Dowóz wynosił w 1853 r. 14 mil. funt. szt., a zatem blisko po 60 f. szt. na osobę, gdy tymczasem wywóz australski do 11go listopada 1854 tylko przeszło $8\frac{1}{2}$ mil. f. sz., w któréj to summie policzono za 7 mil. f. szt. złota).

Wiadomości do których się odnosi pomieniona wieść, datowane są Point de Galle 1go lutego. Według nich otrzymano doniesienie w Colombo, iż w Australii wybuchło powstanie. Kolonia ogłosiła się niepodległą; wojska składające się z oddziałów 40 i 12 pułku wysłano przeciw powstańcom, i zachodziły już utarczki, w których po obu stronach krew się lała. W Melbourne ogłoszono prawo doraźne.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6go marca. W dniu dzisiejszym JExcellencya Prezydent krajowy hr. Mercandin, przyjmował powinszowania licznie zgromadzonych obywateli ziemskich, przybyłych złożyć życzenia swoje z okazyi szczęśliwego rozwiązania N. Pani. JW. Prezydent zapewnił przybyłych, iż nieomieszka donieść J. C. Mci o uczuciach jakie ożywiają obywateli obrębu rządu krakowskiego.

— Przejazd między Rzeszowem i Krakowem jak donosi depesza telegraficzna z d. 6 b. m. przerwanym został. Mosty pod Wojniczem i Pilznem uszkodzone zostały lodami. Na obu miejscach zajęto się urządzeniem przewozów na Dunajcu i Wisłoce.

— W nocy z 24go na 25go lutego więźniowie w domu kary w Turynie, zapalili sienniki i takowemi podpalili drzwi więzienia, aby wśród powszechnego popłochu wydobyć się na wolność. Straż wojskowa wzmocniona oddziałem strzelców zapobiegła temu.

— Fmp. bar. Wernhard w podróży swojéj z Wiednia do Koloswaru w Siedmiogrodzie, przebywać musiał dnia 16 lutego wezbrany potok między Keresztúrem i Turdą. Pojazd porwany prądem wód wywrócił się, konie się potopiły, a jenerał wraz z adjutantem swoim i służącym musieli ratować się na pobliską wierzbę i godzinę czasu tam trzymali się, zanim ich spostrzegł młynarz z okolicy jadący z dala. Zwoławszy ludzi uwolnił ich z tego trudnego położenia i dopomógł do wydobycia rzeczy i pojazdu.

— Czytamy w *Kuryerze Warszawskim:* Dnia 28go z. m. na benefis pierwszéj artystki dramatycznéj St. petersburgskich cesarskich teatrów, Nadeżdy Samojłowéj, miała ogromne powodzenie nowość, wprowadzona na scenę aleksandryjskiego teatru przez beneficyantkę i znakomitego naszego kompozytora Każyńskiego, to jest mazur nowy, układu Zenona Rappaporta, wyjęty ze Śpiewnika Każyńskiego, Ner 16, poszyt 3ci, i odśpiewany przez beneficyantkę po raz pierwszy na tamtejszéj scenie w języku *polskim*, w kostiumach starodawnych z chórami i tańcami. Mazur ten do tego stopnia wprowadził w zapał zebraną publiczność, iż na powszechne okrzyki zadowolenia, powtórzonym być musiał po 2-kroć, a znakomita pierwsza śpiewaczka opery włoskiéj Lagrange, zabiera z sobą cały Śpiewnik i partyturę mazura rzeczonego do Warszawy, aby z temi ślicznemi motywami obeznać publiczność warszawską. Lablasz przytomny również w teatrze, dał grzmiące brawo mazurowi i dumce, p. n. *Korale*, słowa Syrokomli, wyjętéj również z Śpiewnika, poszyt 2gi, Ner 10; a ów okrzyk zadowolenia jenialnego śpiewaka, znalazł natychmiast echo w tysiącznych okrzykach, które zabrzmiały w całéj sali. Pani Samojłowa zwróciła również na siebie uwagę słuchaczów rozumiejących po polsku, ślicznym akcentem i pełném wdzięku wysłowieniem się, przy wymawianiu dobitném wierszy. Przypisać to należy rzadkiéj łatwości i biegłości, z jaką przejąwszy się duchem kilku języków, oddaje w nich rolę swoją z niezaprzeczoną doskonałością.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 6go marca:* — Metaliki 5-procen. $83\frac{11}{16}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-procen. $78\frac{3}{8}$ Metaliki 4-proc. 63. — 4-pr. z 1852 r. 92. — $2\frac{1}{2}$-pr. $84\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{4}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg $125\frac{3}{4}$. — Londyn 12 kr. 16. — Paryż 147. — Akcye Bankowe 1067. — Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. — . — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —, B. — Ost-Donau-Dampfsch. — .

Kurs krakowski 6go marca. Bankn. aus. ż. $89\frac{1}{2}$ płacą 89. — Pruski kurant żąd. 113 płacą 112. — Ruble sr. nowe żąd. 105 płacą 104. — Cwancygiery nowe żąd. 115 płacą 114. — Cwancyg. stare żąd. 115 płacą 114. Imper. żąd. 36, płacą $35\frac{1}{2}$. — Dukaty austr hol. żąd. 21 płacą $20\frac{1}{2}$. — 20-franki ż. 36 pł. $35\frac{2}{3}$. Listy zast. pol. żąd. 101 płacą $100\frac{1}{2}$. — Listy zast. gal żąd. 93 pł. $92\frac{1}{2}$. — Obligi Indemn. ż. 76 pł. $75\frac{1}{2}$.

Kurs lwowski dnia 2 marca. Dukat holend. 5 złr. kr. 54. — Dukat ces. 5 złr. 59 kr. — Półimperyał ros. 10 złr. 18 kr. — Rubel ros. 1 złr. 59 kr. — Talar pruski 1 złr. 55 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 26 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. — kr. — m. k. — Sprzedał 100 po złr. 93 kr. —. — Dawał za 100 złr. 92 kr. 30. — Żądał złr. — kr. —

Kurs wiedeński z dn. 3go marca. Metaliki $83\frac{1}{8}$. Nowa pożyczka 72. — Akcye Banku wiedeńs. 1005. — Akcye kolei żelazn. półn. $193\frac{1}{4}$. — Agio od złota $31\frac{1}{2}$ od srebra 27. — Oblig. uwoln. grunt. 72. — Pożyczka ostatnia narodowa 86.

Kurs wrocławski z dnia 5go marca. Banknoty austr. $79\frac{1}{2}$ ż. — Bank. polsk. $89\frac{2}{3}$ ż. — Listy zastaw. polsk. dawne 91 żąd. now. — dają. — Listy zast. pozn. 4-proc. $100\frac{3}{4}$ żąd. dto. $3\frac{1}{2}$-proc. $91\frac{11}{12}$ żąd. — Koléj Krakow. górn. Szląska $81\frac{1}{3}$ ż.

Przegląd polityczny.

Wiedeń 5 marca.

ꝏ Dziś o godzinie 4 i $\frac{1}{2}$ z południa Austrya ujrzała na łonie familii cesarskiéj, nowy zakład trwałości tego węzła, który łączy ją od wieków z pieczołowitym o jej pomyślność i potęgę domem Habsburgów. Od wczoraj wieczór nastąpiły pierwsze oznaki bliskiego rozwiązania. Dziś od rana Przenajświętszy Sakrament wystawiony we wszystkich kościołach, i modły tłumów łączyły się przy odgłosie dzwonów z modłami duchowieństwa.

Najjaśniejsza Pani i nowonarodzona Arcyksiężniczka są w dobrym stanie zdrowia.

J. C. W. Arcyksiąże Wilhelm, wyjechał wczoraj wieczorem do Petersburga z dwunastu oficerami różnéj broni i różnych stopni. Oficerowie pułku kirysyerów ś. p. Cesarza Mikołaja, pozostaną na pogrzebie. Arcyksiąże zabawi tylko dzień w Petersburgu.

N. Pan rozkazem dziennym do wojska przeznaczyć raczył, żeby pułk kirysyerów Cesarza Mikołaja zachował na zawsze to imie, w dowód pamięci za oddane przez ś. p. zmarłego usługi Austryi i tronowi.

Manifest Cesarza Aleksandra IIgo, oczekiwanym jest z łatwem do pojęcia ciekawości natężeniem.

Depesze telegraficzne.

Wiedeń 6 marca. (*otrzymane w Krakowie dnia 6 o godz. 3 min. 10 po południu*).

Najjaśniejsza Pani noc przepędziła po większéj części spokojnie. Początek tygodnia położniczego odpowiedni jest czasowi właściwemu. Nowo urodzona Arcyksiężniczka jest silna i ma się dobrze.

Seeburger 1szy c. k. lek. przyb.
Dr. Bartsch profesor.

Rzeszów 6 marca. W dniu wczorajszym z okazyi szczęśliwego rozwiązania Jéj Cesarskiéj Mości odbyło się o godzinie 6éj wieczór „Te Deum“; na nabożeństwie znajdowały się wszystkie władze cywilne i wojskowe i bardzo wielu mieszkańców miasta i okolicy.

Londyn 3 marca. Lord Clarendon pojechał do Boulogne dla konferowania z J. C. Mością Cesarzem Napoleonem.

Londyn 4 marca. Lord Raglan nadesłał depeszę z Krymu, w któréj maluje stan armii, jako zadawalniający.

Paryż 4 marca. Cesarz spodziewany dzisiaj z powrotem.

Forli 1 marca. Znowu uczyniono zamach na życie hr. Passolini Zanelli w Faenza, zdaje się z powodu, iż tenże otrzymał posadę Gonfaloniera. Rana nie jest niebezpieczna.

Genua 2 marca. Przygotowania przedsiębrane są do urządzenia szpitalu wojskowego w Stambule. Statkiem parowym odpłyną tam urzędnicy sanitarni, Siostry miłosierdzia itd.

Dzienniki warszawskie z poniedziałku nic jeszcze nie wspominają o śmierci Cesarza Mikołaja. Donoszą jedynie o wyjeździe jen.-gubernatora Warszawy hr. Rüdigera do Petersburga, o czem podaliśmy wczoraj do przeglądu.

Gazety wrocławskie podają depeszę telegraficzną z poniedziałku wieczór o 6éj téj treści: Nadeszła tu depesza telegraficzna z Petersburga donosi, że pełnomocnictwo księcia Gorczakowa w Wiedniu zostało ponowionem i dotychczasowa podstawa do traktowania potwierdzona. Wiadomość tę znajdujemy również w *litogr. koresp. Hen.* z Wiednia z tem dołożeniem, że listy nowe wierzytelne dla nadzwyczajnego posła ks. Gorczakowa, już są w drodze.

W Wiedniu krąży wieść, że proklamacya Cesarza Aleksandra II jest w duchu pokoju.

Oestr. Ztg pisze: Od rana chodzi pogłoska po Wiedniu, iż pod Sebastopolem odbyła się wycieczka Rosyan, w któréj W. Ks. Michał (?) poległ. Gazeta pomieniona nie przytacza źródła zkąd wiadomość tę czerpie, któréj nigdzie indziéj nie znajdujemy.

Lord Clarendon tak doniósł Izbie lordów o śmierci Cesarza Mikołaja, na posiedzeniu nocném w d. 2 b. m.: Poczytuję sobie za powinność uwiadomić WMPanów o depeszy telegraficznéj którą otrzymałem przed godziną od ministra Królowéj Jmci z Hagi: „Cesarz Rosyjski umarł dziś rano między godziną 12tą i 1szą, tknięty apopleksyą, w skutku ataku grypy.“ Otrzymałem milordowie depeszę z Berlina która mi donosi o śmierci Cesarza Mikołaja. Na godzinę przed nadejściem téj depeszy otrzymałem od lorda Russella będącego obecnie w Wiedniu wiadomość, iż Cesarz Mikołaj kończy życie i pożegnał już swoją rodzinę. Sądzę że wypadek ten zdarzył się między godz. 12tą a 1szą; nie można wątpić o autentyczności téj nowiny. W okolicznościach obecnych i ponieważ wypadek ten niespodziewany, wywrzeć musi wpływ bezpośredni i bezzwłoczny na wojnę, jak niemniéj na bieg negocyacyj a może i polityki rosyjskiéj, sądzę że mój zacny i uczony przyjaciel (lord Lyndhurst) zgodzi się ze mną, że byłoby wielce niewłaściwém obradować nad mocyą którą na dziś zapowiedział. Mniemam przeto, że mój szlachetny przyjaciel zechce usłuchać prośby mojéj i odroczy w interesie publicznym mocyę swoją. (Mocya ta tyczy się polityki pruskiéj.)

Cesarz Napoleon jak donosi nam *Monitor* z 4go, był 3go rano w obozie pod Ambleteuse; w południe wrócił do Boulogne i widział się z lordem Clarendonem; 4go miał zwiedzić obozy Wimereux i Honvault.

Przyjechali od d. 5 do 6go marca.

HOTEL POLLERA. Schadbey Jakób właściciel dóbr ze Stanisławowa. Frankenbach Franciszek, Pilat Antoni c. k. oficery z Rzeszowa. Wiemann Adolf posiad. fabryki z Oderberga. Hr. Ledochowska Karolina właścic. dóbr, Łempicka Cecylia obywat. z Polski.

HOTEL DREZDEŃSKI. Oderski Jan kupiec z Ostrowy.

HOTEL SASKI. Leon Truskolaski obywat. z Galicyi. Józef Reklewski posiad. dóbr z Galicyi. Anna Zborowska hrabianka dziedz. z Galicyi. Blondyna Tabaczyńska dzierż. z Jasielskiego.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków dnia 6 marca. Dowóz pszenicy, żyta, jęczmienia i mąki pszennéj koleją żelazną z Prus nieco znaczniejszy. Kupujących z Galicyi mało się na dzisiejszym targu pokazało; dla tego ruch cały ograniczał się na tutejszéj konsumpcyi, która z łatwością mogła być pokryta w skutku podniesienia się wartości banknotów. Sprzedano też wiele na miejscu. Kilkaset korcy pszenicy piękne ziarno zapłacono $16^3/_4$, $17^1/_4$. Żyto pruskie ciężkie (156—158 funt. wied.) płacone $14^1/_4$, $14^3/_8$ złr., lżejsze pruskie (153—155) po $13^3/_4$—14 złr. Żyto krajowe piękne (148—150) po 13—$13^1/_4$ złr. Jęczmień pruski ciężki (140) po $11^1/_2$, $11^3/_4$ złr. płacono, pośledniejszy (135—136) po 11—$11^1/_4$—$11^3/_8$ złr. Jęczmień krajowy mało znajdował pokupu. Owies mocno poszukiwany tak przez liwerantów jako i na bieżącą potrzebę w miejscu i płacony chętnie wedle cen żądanych jakoto $6^3/_4$ do 8 złr. W ogóle mimo wielkiego zakupu ruch handlowy nie był znaczny, bo spekulanci wstrzymują się licząc na spadek cen w skutku zagranicznych notowań giełdowych wróżących pokój. Chodziła także pogłoska, iż kupcy tutejsi, którzy przed zamknięciem granicy Królestwa Polskiego pozawierali umowy o zboże będą mieli pozwolenie wyprowadzić stamtąd takowe. Kilku kupców zboża pojechało nawet w tym celu do Michałowic na komorę głowną. O otwarciu komory celnéj granica o którém donosiły dzienniki nic jeszcze pewnego niewiadomo. A gdyby nawet nastąpiło, to nie wywrze najmniejszego wpływu na targi tutejsze, bo kto prowadziłby zboże przez Granicę, to wolałby je już prowadzić przez Prusy to jest przez Modrzejów. Przytém zbyt to odległy punkt Granica od głównych miejsc produkcyjnych w Królestwie Polskiem.

URZĘDOWE.

(264) **Powołanie.** (2-3)

[N. 163.] Urząd polityczny Wysowa obwodu Jasielskiego służby wojskowéj obowiązanych a nieobecnych, jako to:

Jacka Paligę	z Wysowy z pod Nru	1.
Matyasa Paligę	„ „	1.
Wania Błaszczak	„ „	3.
Jacka Błaszczak	„ „	3.
Hryca Demianczyk	„ „	13.
Stefan Demczko	„ „	34.
Hryca Kuryłę	„ „	52.
Semana Kuryłę	„ „	65.
Semana Warechę	„ „	71.
Laurenca Truchan	„ „	75.
Michała Makara	„ „	77.
Wasyla Stupiński	„ „	79.
Tymka Kwiatynczak . . .	„ „	83.
Stefana Ferenc	„ „	85.
Michała Ferenc	„ „	92.
Tymoteusza Paligę	„ „	99.
Iwana Prychatni	„ „	101.
Hecka Boyko	„ „	107.
Franca Penkałę	„ „	137.
Augustyn Gurski	„ „	138.
Fryc Burya	z Blechnarki „	16.
Paweł Rydzik	„ „	19.
Eliasz Dziubin	„ „	20.
Maksym Bliszko	„ „	25.
Fecko Semanisko	„ „	29.
Iwan Chrin	„ „	31.
Jurko Rydzik	„ „	32.
Matias Kopcia	„ „	65.
Dańko Bibko	„ „	68.
Łeszko Rydzik	„ „	82.
Iwan Rydzik	„ „	82.
Stefan Demian	„ „	91.
Wanio Hutyra	z Konieczny „	2.
Paweł Stasiak	„ „	3.
Matias Stasiak	„ „	3.
Michał Stasiak	„ „	4.
Iwan Dziamba	„ „	5.
Seman Czegin	„ „	11.
Beniamin Grünspan . . .	„ „	11.
Andrzéj Dupczak	„ „	13.
Iwan Slepko	„ „	21.
Wasyl Zydzik	„ „	22.
Paweł Kawula	„ „	25.
Wasyl Bajus	„ „	28.
Demko Młynaryk	„ „	32.
Aftan Ksenicz	„ „	40.
Osyf Ksenicz	„ „	44.
Michał Ksenicz	„ „	44.
Józef Weniger	„ „	45.
Michał Konieczny	„ „	46.
Maksym Urda	„ „	49.
Wanio Dyczko	„ „	51.
Demetry Tychoń	„ „	54.
Maksym Tychoń	„ „	54.
Iwan Suchowacki	„ „	59.
Andrej Suchowacki	„ „	59.
Rudolf Wondraczek	„ „	60.
Seman Bołdysz	„ „	63.
Wasyl Stasiak	„ „	71.
Łukasz Ryniawiec	„ „	72.
Dmytro Greszczak	„ „	77.
Gregor Greszczak	„ „	77.
Dyonizy Sterankowicz	z Regetowa niżnego „	1.
Wasyl Chrin	„ „	15.
Daniel Obuszkiewicz . . .	„ „	18.
Asafat Zendran	„ „	23.
Anton Obuch	„ „	29.
Iwan Obuch	„ „	29.
Tymko Łabuda	„ „	35.
Dańko Obuch	„ „	40.
Jurko Koreń	„ „	48.
Iwan Koreń	„ „	48.
Andrey Dziubak	„ „	49.
Konrad Marcz	z Hańczowy „	2.
Daniel Michalenko	„ „	6.
Justyn Thorz	„ „	11.
Emil Thorz	„ „	11.
Peter Thorz	„ „	11.
Bazyl Biszko	„ „	12.
Michał Biszko	„ „	12.
Dawid Staiło	„ „	27.
Pfilp Kuziemczak	„ „	39.
Moysej Dedła	„ „	41.
Timoteus Onuszczak . . .	„ „	57.
Bazyl Mikulak	„ „	56.
Gregor Mikulak	„ „	57.
Andryas Mikulak	„ „	57.
Paweł Brand	„ „	60.
Johann Brand	„ „	60.
Dyonizy Wąsacz	„ „	82.
Onufer Onuszczak	„ „	83.
Jakób Onuszczak	„ „	83.
Aftanazy Janek	„ „	90.
Annany Hudyńcio	„ „	111.
Gregorius Durniak	„ „	115.
Sawka Sztekla	„ „	123.
Jakob Fecica	„ „	131.
Justyan Michal	„ „	135.
Benedyk Michal	„ „	135.
Stefan Korbelak	„ „	137.
Jozef Pawliczak	z Ropek „	6.
Eliasz Malutycz	„ „	17.
Jakób Błaszczak	„ „	24.
Porfir Sysko	„ „	28.
Benedyk Kania	„ „	38.
Teofil Fedorczak	„ „	45.
Faustyn Sycz	„ „	50.
Boruch Karpner	„ „	61.

powołuje ażeby w przeciągu sześciu tygodni w tutejszym urzędzie stawili się, ile że w razie przeciwnym z temiż podług praw istniejących postąpiono będzie.

Z urzędu politycznego.

Wysowa dnia 25 lutego 1855 r.

Inseraty.

C. k. teatr polski w Krakowie.

We czwartek dnia 8 marca 1855 r. *Dzwonnik z Notre Dame*, dzieło sceniczne w 6ciu odsłonach.

W niedzielę dnia 11 marca r. b. *Honor i pieniądze*, komedya w 5ciu aktach przez Ponsarda tłumaczenie Wacł. Szymanowskiego.

C. k. teatr niemiecki w Krakowie

We środę dnia 7 marca r. b. z powodu nieprzewidzianych przeszkód teatr zamknięty.

W piątek dnia 9 marca r b. na dochód panny *Elżbiety Stummer* po raz pierwszy *Rataplan mały dobosz*, wodewil w jednym akcie z francuskiego muzyka różnych kompozytorów, następnie taniec słowacki wykonany przez pana Heslinga i pannę Stummer, potém dwie arye odśpiewane przez pannę Willfried, zakończy *Straż kobieca*, wodewil w jednym akcie z francuskiego przez Friedericha muzyka Stiegmanna.

W sobotę dnia 10 marca r. b. pierwszy gościnny występ pana *Staudigla* c. k. nadwornego śpiewaka z Wiednia.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciepł. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
5	2	325'''12	+ 5°4	78 6%	pp.zachodni słaby	pogoda z chmurami	dołem mgła	+ 6°1	+ 1°2
„	10	328 44	+ 1 2	86 5	zachodni średni	pochmurno			
6	6	330 83	— 0 5	88 5	„ „	„	po poł. desz., o 6 w. śn. kr.		